

Dedecius, Karl

Schöne aussichten an Spree und Weichsel - dobre widoki nad Szprewą i Wisłą

Notatki Płockie 42/4-173, 35-38

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SCHÖNE AUSSICHTEN AN SPREE UND WEICHSEL - DOBRE WIDOKI NAD SZPREWĄ I WISŁĄ

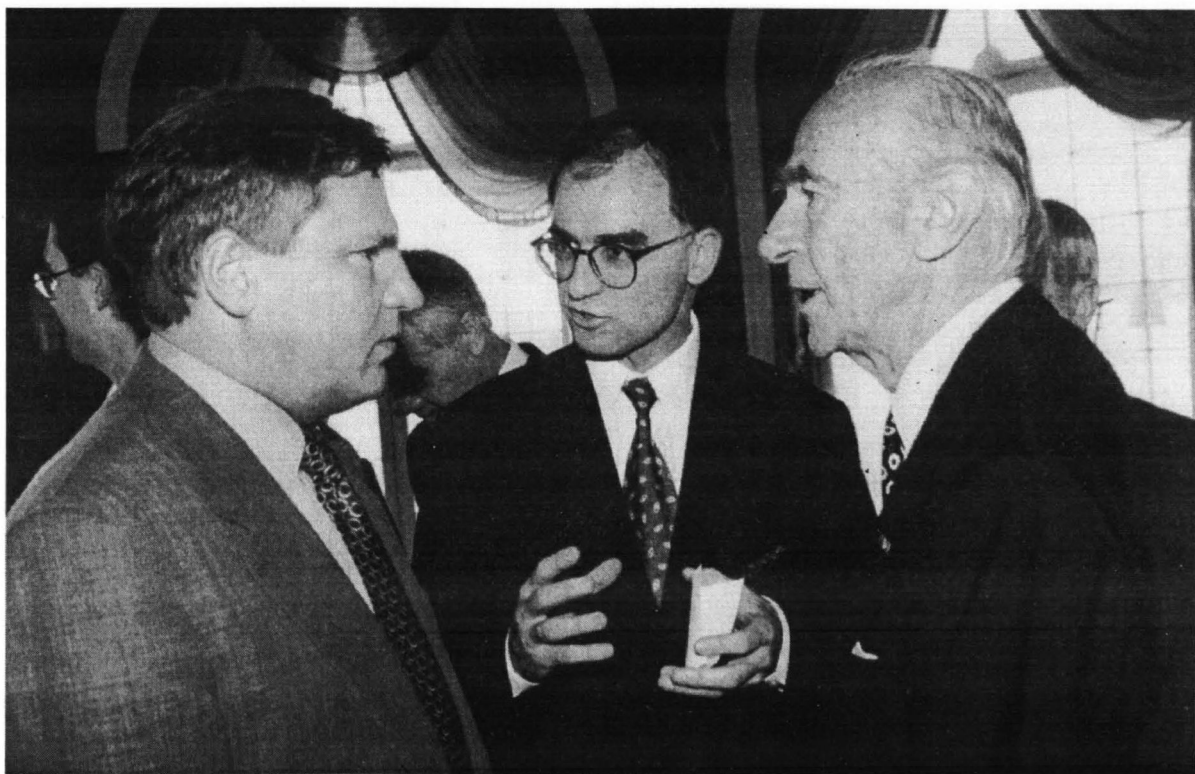
W środę, 8 października 1997 roku w przepelnionym Teatrze Państwowym miasta Darmstadt (1000 miejsc) odbyło się publiczne spotkanie Prezydentów Romana Herzoga i Aleksandra Kwaśniewskiego z dyskusją 120 minutową na temat polsko-niemieckich stosunków po roku 1989 i ich perspektyw na przyszłość. W rozmowie na scenie teatru, transmitowanej przez radio i telewizję (live, potem w dziennikach i programach wieczornych) wzięli udział (oprócz głów obu państw) były kanclerz Helmut Schmidt, premier ministrów Thuringii Bernhard Vogel, były ambasador Polski w Bonn Janusz Reiter i prezydent Niemiecko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej Jan Kulczyk.

Dyskusję moderował suwerennie szef audycji kolorystycznej telewizji "Monitor" - Klaus Bednarz. Hasło dyskusji widniało na tle sceny dużymi literami - "Dobre widoki nad Sprewą i Wisłą" - ale bez interpunkcji: znaku zapytania albo wykrzyknika. Moderator Bednarz zakończył dyskusję własną interpunkcją: "Dobre widoki - bez znaku zapytania albo wykrzyknika. Kropka."

Sam dobór rozmówców był uwagi godny: Herzog - protestant, Vogel - katolik, Schmidt - socdemokrata, Reiter - b. dyplomata "Solidarności", Kulczyk - przedstawiciel nowego pokolenia polskiej przedsiębiorczości (wolnego rynku) i Bednarz - jeden z najbardziej "drapieżnych" moderatorów niemieckiej telewizji.

Na to historyczne spotkanie Prezydentów Oberbürgermeister miasta Darmstadt Pan Peter Benz zaprosił z partnerskiego miasta z Polski - Płocka 30 osób. W składzie tej delegacji 12 osób stanowiło delegację oficjalną. Byli to: Dariusz Krajowski-Kukiel - Prezydent miasta, Krzysztof Kamiński, Krzysztof Lewandowski, Krzysztof Kania, Barbara Surgocińska, Kazimierz Cieślik, Maria Pęszyńska, Leszek Majewski, Jarosław Kozanecki, Jakub Chojnacki, Ewa Jankowska i Katarzyna Gierzyńska.

Pozostali to grupa młodzieży z liceów ogólnokształcących z 3 nauczycielami języka niemieckiego: Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego, króla Władysława Jagiełły i z Liceum Marii Dąbrowskiej.



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski (z lewej) w rozmowie z dyrektorem Instytutu Niemiecko-Polskiego w Darmstadt Karlem Dedeciusem. W środku: ambasador Polski w Kolonii Andrzej Byrt

"Dobre widoki nad Szprewą i Wisłą"

Pozwolę sobie na kilka zdań tytułem wstępu do naszego dzisiejszego dialogu polsko-niemieckiego na wyższym szczeblu. Można by sądzić, że rozmowy nie są już potrzebne. Pozytywny bilans naszych wzajemnych stosunków, wyrażony w faktach i liczbach, graniczy z cudem.

Zakazany niegdyś język niemiecki jest obecnie, obok angielskiego, najczęściej nauczaniem i pożądanym językiem obcym w Polsce. 35% uczniów szkół średnich uczy się niemieckiego. Na polskich uniwersytetach tyśiące studentów studiuje filologię germańską. Wydawane są periodyki w języku niemieckim, a wymiana studentów i współpraca uczelni jest żywa po obu stronach. W Niemczech dokonuje się więcej przekładów z polskiego niż we Francji i Anglii razem wzięwszy. Zainteresowanie niemiecką literaturą i nauką w Polsce wykazuje tendencję stale rosnącą.

Okolo 200 miast polskich i niemieckich związanych jest umową o partnerstwie miast. Istnieje kilkadziesiąt towarzystw polsko-niemieckich pod patronatem organizacji, której przewodniczy pani Prezydent Bundestagu Rita Süßmuth. Na terenie Niemiec prowadzą działalność trzy Instytuty Polskie, a na terenie Polski dwa Instytuty im. Goethego oraz liczne fundacje i zrzeszenia. Na przykład w Płocku, partnerskim mieście Darmstadt, prowadzi swą działalność Dom Darmstadt im. E.T.A.



Hoffmanna, będący centrum oświatowo-kulturalnym propagującym kulturę niemiecką, polską, europejską.

Istnieje Niemiecko-Polska Rada Młodzieży pod przewodnictwem pani Minister Nolte, dysponująca rocznym budżetem wysokości 10,5 mln DM. W wymianie młodzieży bierze udział co rok 80 tys. osób. Efektem umowy o wymianie kulturalnej, sygnowanej przez Ministrów Spraw Zagranicznych Rossatiego i Kinkela jest przede wszystkim żywa wymiana uczniów, studentów i naukowców. Nadrenia-Palatynat i Badenia-Wirtembergia posiadają od 1988 r. pozycję w swym budżecie przeznaczoną wyłącznie na cele partnerstwa szkół. Sama tylko Nadrenia-Palatynat utrzymuje stosunki partnerskie z 50 szkołami w Polsce.

Uniwersytet w Moguncji kształci corocznie w swym



Darmstadt, Wzgórze Matyldy. 8 października 1997. Od lewej: profesor Roman Herzog - Prezydent Niemiec, Hans Eichel - Premier Landu Hesja, Aleksander Kwaśniewski - Prezydent RP i Peter Benz-Oberbürgermeister - partnerskiego miasta Płocka - Darmstadt (przemawia)

Polonicum studentów o zainteresowaniach polonistycznych, a Turyngia utrzymuje intensywne stosunki partnerskie z województwem krakowskim. Hesja jest siedzibą Deutsches Polen-Institut. Bawaria gościła w październiku przez tydzień w Krakowie ze wspianym programem kulturalnym (nie zabraknie nawet historycznego polsko-niemieckiego Wesela w Landshut, Pańskiego miasta rodzinnego, Drogi Panie Prezydencie Niemiec). Badenia-Wirtembergia zorganizuje na przestrzeni 1998 r. w swych miastach serię Polskich Dni, Wieczorów, Tygodni, itd. To oczywiście nie wszystko, tylko tak na marginesie... I na koniec coś absolutnie niewiarygodnego: armia niemiecka i polska przeprowadzają wspólne manewry pod wspólnymi rozkazami.

To, co wczoraj było nie do pomyślenia, jest dziś rzeczywistością.

A mimo to po obu stronach panują uprzedzenia, jakby przesądów nie można było wykorzystać. Oczywiście nie dotyczy to zainteresowanych i kompetentnych kręgów ale właśnie tzw. szerokiej rzeszy ludności. Owa niechęć wydaje się być większa w Niemczech niż w Polsce. A więc potrzebna jest jeszcze intensywniejsza działalność uświadamiająca, żeby zlikwidować rozprzerstreniony brak zrozumienia i osiągnąć szerszą akceptację na wzór pojedynczych pozytywnych faktów.

Tak więc potrzebujemy kontynuacji dialogu. Na im wyższym i atrakcyjniejszym szczeblu, tym większa szansa na zwrócenie szerszej uwagi mediów i społeczeństwa. Ongiś Platon rozwijał swe myśli w formie dialogu, niezależnie od tego, czy chodziło mu o idealnego człowieka, idealną miłość, czy też idealne państwo. Dochodził do sedna rzeczy poprzez argumenty i kontrargumenty, zataczał wokół nich kręgi, aż nervus probandi, dobrze ukryty gdzieś w przednim płacie kory mózgowej, dał mu sygnał, że dotarł do centrum niezbijalności argumentu, dowodu. Nie tylko ciało i instynkty, także duch i rozum są zdane na dia-logikę, na oddźwięk, który oczywiście ma prawo być akceptacją jak i negacją. Świat jest koncertem różnych instrumentów i dźwięków; racjonalnie pojmowane życie powinno mieć na celu, połączenie tych tonów do "symfonicznego" współbrzmienia, społecznego współżycia. Religia, filozofia, jurysdykcja - wszelkie normy życia społeczne, które człowiek wytyczył sobie na przestrzeni wieków, bazują na "za" i "przeciw" - tam, gdzie dialog zostaje sprowadzony do monologu, staje się niekomunikatywny - rozpada się wspólnota i popada w chaos. Ostatecznie następuje katastrofa, w życiu społecznym, w gospodarce i polityce.

Dialog, rozmowa dwojga, wymaga przekładu. Przekładu trudnych słów (o tym wiedzą najlepiej moi koledzy w kabinach dla tłumaczy) i poglądów. Tam, gdzie nie ma wymiany pojęć i sądów, plenią się przesady.

W związku z tą kwestią przychodzi mi do głowy historia "Pana Keuera" Berta Brechta:

- Co Pan robi - spytano pana K. - gdy Pan kogoś kocha?

- Robię sobie koncept o nim - odpowiedział pan K.

- i staram się, żeby był do niego podobny.

- Kto? koncept?

- Nie, człowiek - odpowiedział pan K.

Człowiek potrzebuje dobrych perspektyw, korzystnych układów - ram. Dobre układy wymagają ludzi, którzy potrafią układy napętnić życiem. Widzicie Państwo: podium i publiczność są zdane na współbrzmienie, na wspólnotę.

Polski filozof, Leszek Kołakowski, napisał w jednej ze swych ostatnich książek pt. "Horror metaphysicus" (Monachium 1989), że jest jeden człowiek, z którym się identyfikują wszyscy Europejczycy, nawet ci, którzy odrzucają jego idee - Sokrates, filozof dialogu, skromności i podważalności wszelkich egocentrycznych racji. Ten, kto nie może się identyfikować z tą postacią myśliciela na skalę europejską, kto odrzuca "za" i "przeciw", nie należy w pojęciu Kołakowskiego do naszej cywilizacji. Tak więc chodzi o dia-logiczne znalezienie wspólnych korzeni, wspólnego mianownika dla dwu różnych wielkości.

Proszę nie zrażać się sformułowanien tematu. "Dobre widoki" to nie wyraz bezmyślnego optymizmu. Jest to raczej, jak każda Bellavista, pragnienie, żądza budujących perspektyw. "Dobry widok" został nam także narzucony przez symbolikę tak samo brzmiących nazw rezydencji prezydenckich: Bellevue w Berlinie i Belweder w Warszawie. Czy w wersji włoskiej czy francuskiej przypominają nam one o wspólnym dla naszych kultur dziedzictwie Forum Romanum. Dlatego też zakończę swe słowo wstępne do rozpoczynającej się właśnie wymiany poglądów frazą z prawodawstwa rzymskiego i jednocześnie rzymskiej kultury w okresie jej rozkwitu: Audiatur et altera pars - "wysłuchajmy też drugą stronę" lub, jak powiedział Karol Irzykowski, polski pisarz i germanista pierwszej połowy XX wieku: "A gdybyśmy tak wprowadzili Święto wysłuchiwanie obcych argumentów?" Na to Święto dzisiaj zapraszamy.

Z języka niemieckiego
tłumaczyła Renata Ildzikowska

Głosy prasy:

"Handelsblatt" 8 X 1997

Skrajnie rzadko się zdarzy, że na pożegnanie dyrektora instytutu przyjeżdżają dwie głowy państw naraz... Impreza w Teatrze Państwowym odbyła się ku czci Karla Dedeciusa, który kieruje instytutem od jego otwarcia... Przy czym zasługi "tego wyjątkowego pośrednika między Niemcami i Polską", jak Marion hrabina Dönhoff Dedeciusa z okazji jego 75. urodzin przed dwoma laty nazwała, są tylko względnie natury politycznej. Jego polem działania jest literatura, polska proza i poezja od średniowiecza po wiek XX-ty."

"Darmstädter Echo" 9 X 1997. Red. naczelny Klaus Staat

"...Rolę Dedeciusa i Instytutu w normalizacji stosunków niemiecko-polskich, Kwaśniewski wczoraj nazwał

"ogromną". Bez tego człowieka, który wygłosił wprowadzenie do tematu dyskusji publicznej, jak zwykle kulturalnie i elokwentnie, ciągle jeszcze istotne części polskiej literatury i życia duchowego byłyby w Niemczech niezbrane..."

"Drmstädter Echo" niedziela 12 X 1997

Fazit: Na płaszczyźnie państwowej godnych nazwania problemów nie da się zauważyć. Natomiast buszują ciągle jeszcze przesady w głowach obywateli. Kwaśniewski: "Niebezpieczni są ludzie, którym stosunki między oboma narodami są obojętne. Polsce potrzebne są Niemcy, Niemcy potrzebują Polski. Prezydent apelował do Niemców, ażeby zmienili swoje zachowanie turystyczne. Jeśli już wszyscy byli na wyspach egzotycznych, przyjdzie może i czas na sąsiada Polskę. (z uśmiechem). Ale i bojaźń, i troska mieszały się w słowa prezydenta: Jeśli obywatele obu państw przejdą do porządku dziennego nad osiągnięciami - z przyzwyczajenia raczej niż z lekkomyślności - to obojętność może zniweczyć wszystkie pozytywne wyniki i znów kiedyś przemienić się we wrogość.

Herzog: Bardzo ważne jest, ażeby Niemcy i Polacy znaleźli obiektywny stosunek do swojej wspólnej przeszłości - nie tylko do tych bolesnych lat 1939-1945. Exkanclerz Schmidt żądał intensywniejszej współpracy gospodarczej i kooperacji w dziedzinie ekologii i katastrof takich jak po obu stronach Odry. Katastrofy takie granic nie uznają. Schmidt rekomendował zorganizowanie

wspólnej dyrekcji żeglugi rzecznej nadgranicznej, ażeby na przyszłość zapobiec takim katastrofom jak ta ostania nad Odrą. Kwaśniewski argumentował za możliwie bliskim terminem przyjęcia Polski do NATO i Unii Europejskiej, co przyspieszyłoby tempo reform w jego kraju. Mickiewicz widziałby tą sprawę chyba w podobny sposób, żartował: Mierz czyny na zamiary, a nie odwrotnie. Katolik Vogel swoją pracę pomocy dla ofiar i byłych więźniów obozów koncentracyjnych w współpracę swojego landu (Turyngii) z województwem krakowskim widzi w następującej perspektywie: "jak straszna nasza przeszłość by nie była, zmusiła ona nas do głębszego wzajemnego poznania. Obojętność byłaby siłą destrukcyjną".

"Frankfurter Allgemeine Zeitung" - 9 X 1997

"Jeszcze nigdy przedtem głowy tych dwóch państw tak otwarcie, publicznie i z publicznością, z sobą nie dyskutowały. Główną postacią dnia jednak był Karl Decker, ów pełen idei i znajomości rzeczy człowiek, który w roku 1979 stworzył w Darmstadt Deutsches Polen-Institut i do tej pory nim kieruje. Nie sposób ażeby mężowie stanu czy literaturoznawcy mogli jego zasługi przecenić... wszyscy, Kowalski czy Müller, będą z wdzięcznością i na zawsze o jego osiągnięciach pamiętali". Z końcem roku ten w międzyczasie 77 letni mentor i mentor zblżenia polsko-niemieckiego życzy sobie zmianę warty na korzyść młodszego pokolenia i nowych perspektyw na rok 2000.

Von dem Wunder einer guten Nachbarschaft und einem Helmut, der Roman heißt

Bilanz und Ausblick auf deutsch-polnische Beziehungen - Die Präsidenten Herzog und Kwaśniewski in Darmstadt

Von Stefan Schäfer



BEKANNTE NAMEN AUF DEM PODIUM: Bernhard Vogel, Ministerpräsident von Thüringen, Janusz Reiter, früherer Botschafter Warschau in Deutschland, Bundespräsident Roman Herzog, Moderator Klaus Bednarz, Polens Staatschef Aleksander Kwaśniewski, Alt-Bundeskanzler Helmut Schmidt sowie der polnische Unternehmer Jan Kulczyk (von rechts) diskutierten am Mittwoch im Staatstheater Darmstadt über die deutsch-polnischen Beziehungen in den Jahren seit 1989. Zum Bericht. (roman)